

Stanowisko KIGEiT wobec proponowanych przez MI rozwiązań prawnych w projektowanej ustawie o podpisach elektronicznych

Poproszeni pismami Pana Ministra z dnia 30 lipca i 3 sierpnia 2009 r. nr DGE-0211-3-mf/09 o dodatkowe konsultacje w sprawie proponowanych rozwiązań prawnych związanych z podpisami elektronicznymi oraz innymi mechanizmami uwierzytelniania przedstawiamy poniżej opinię Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji w tej sprawie. Nasze uwagi, propozycje i sugestie dotyczą głównie rozwiązań mających bezpośrednio związek z działalnością podmiotów gospodarczych.

Pieczęć elektroniczna.

Pieczęć elektroniczna może odegrać pozytywną rolę w upowszechnianiu elektronicznego obrotu gospodarczego pod warunkiem, że przepisy prawa jej dotyczące nie będą pozostawiać zbyt dużo pola do dowolnego ich interpretowania. Jeżeli dzisiaj nie potrafimy precyzyjnie przewidzieć i wskazać przypadków praktycznego zastosowania pieczęci i jej skutków prawnych, które mają określić przyszłe ustawy, to lepiej nie wprowadzać tego pojęcia pochopnie. Załączona tabelka też nie uwzględnia przypadków użycia pieczęci elektronicznej. Być może ustawodawca zaplanował już miejsce pieczęci w obrocie prawnym i przeprowadził analizę celowości jej wprowadzenia. Jednak nie mając tej wiedzy odnosimy się tylko do naszego rozumienia pieczęci elektronicznej i na tej podstawie przekazujemy poniższe uwagi.

W obrocie gospodarczym zastosowanie samej pieczęci (pieczętki) firmy lub instytucji w tradycyjnej formie nie wywołuje skutków prawnych. Pieczęć ma raczej znaczenie jako czytelny przekaz informacji o źródle pochodzenia danego dokumentu i jego autentyczności w rozumieniu, że nie jest to kopia lub odpis dokument, ale jego oryginał. Jednak dopiero podpis osoby uprawnionej do podpisania danego dokumentu nadaje dokumentowi odpowiednią moc prawną. Pieczęć jako taka nie jest wiarygodnym zabezpieczeniem a jej podrobienie jest stosunkowo łatwe. I choć w drodze analizy porównawczej cech indywidualnych można odróżnić oryginał od falsyfikatu, to rzadko taką analizę jest w stanie przeprowadzić osoba akceptująca dokument. W praktyce, w świadomości społecznej pieczęć podnosi rangę dokumentu papierowego, nadaje jej bardziej oficjalny charakter. W wielu przypadkach stanowi pewną rolę w procedurze nadzoru wewnątrz przedsiębiorstwa, bowiem sam fakt użycia pieczęci oznacza końcową fazę przygotowania danego dokumentu i jego akceptację przez osobę dokonującą stemplowania (nie musi to być ta sama osoba, która podpisuje dokument). W praktyce, różne przedsiębiorstwa lub instytucje wypracowały własne procedury użycia pieczęci firmowych.

Jednak z drugiej strony można też zauważyć tendencję, wzorem państw zachodnich, odchodzenia od powszechnego stosowania przez firmy pieczęci na rzecz tzw. papieru firmowego, który pełni *de facto* tę samą rolę co pieczęć, czyli informuje o oryginale dokumentu i źródle pochodzenia. Papier firmowy, podobnie jak pieczęć zwykła nie ma żadnej rangi prawnej nadanej ustawowo a jej wykonanie nie jest niczym obwarowane. Jako wyjątek można podać przykład pieczęci notarialnej, której rola jest określona w odpowiedniej ustawie a sama pieczęć może być wykonana tylko przez wskazanego przez prawo wykonawcę. Nie można tego już powiedzieć o pieczęciach urzędowych, których wzór określa ustawa z dnia 30 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej oraz o pieczęciach państwowych.

Jaką rolę mogłaby pełnić pieczęć elektroniczna? Przede wszystkim jako sposób potwierdzenia integralności dokumentu (przesyłanych drogą elektroniczną danych) oraz źródła jego (tych danych) pochodzenia. Ale w jakich przypadkach i z jakim skutkiem prawnym? Ustanawiając prawo nie można abstrahować od technicznych możliwości i praktycznych skutków jego realizacji. Pierwsze pytanie dotyczy liczby i rodzajów pieczęci używanych w jednej organizacji.

Są trzy możliwości.

1. Jedna pieczęć dla jednego podmiotu.
2. Kilka pieczęci o takim samym znaczeniu.
3. Różne pieczęcie w zależności, do jakich czynności przeznaczone.

Ad 1. Wymuszenie sytuacji – jedna pieczęć dla jednego podmiotu – z praktycznego punktu widzenia nie wydaje się możliwe. Trudno taką sytuację wyegzekwować, dlatego nie powinno się stawiać takich ograniczeń prawnych.

Ad 2. Należy przyjąć, że jeden podmiot może mieć kilka pieczęci równoważnych, czyli użycie którejkolwiek z nich będzie mogło wywoływać ten sam skutek praktyczny i ewentualnie prawny. Oczywiście o tym, czy dany podmiot będzie posiadał jedną, czy wiele pieczęci będzie podyktowane względami praktycznymi i organizacyjnymi danego podmiotu. Istotniejsza jest odpowiedź na pytanie, jaką rolę będzie miała pełnić pieczęć elektroniczna oraz jak będzie umocowana prawnie. Także należy uświadomić sobie aspekty praktyczne, technologiczne i techniczne stosowania pieczęci. Tych aspektów nie można pominąć nawet przy założeniu, że sama ustawa musi być technologicznie neutralna – ustawa jednak musi być realnie możliwa do stosowania.

Można rozważać kilka zastosowań:

- a) uwiarygodnienie transmisji danych, czyli do nawiązania bezpiecznego kanału wymiany danych pomiędzy nadawcą a odbiorcą danych przesyłanych elektronicznie;
- b) oznaczenie dokumentu elektronicznego w celu nadania mu cechy autentyczności – możliwość stwierdzenia integralności dokumentu oraz źródła jego pochodzenia;
- c) oznaczenie dokumentu w celu nadania mu znaczenia prawnego równoważnego dokumentowi podpisanemu przez osobę (osoby) fizyczną uprawnioną do reprezentowania danego podmiotu.

Przypadek (a) – właściwie dzisiaj taka funkcjonalność jest praktycznie realizowana np. za pomocą technologii SSL. Korzystając z tej technologii i certyfikatów SSL możemy uwierzytelnić strony biorące udział w elektronicznej wymianie danych, czyli stwierdzić autentyczność źródła pochodzenia informacji oraz uwierzytelnić odbiorcę tych danych, jak i dodatkowo stwierdzić integralność przesyłanych danych. Co istotne, dzięki znajomości certyfikatu SSL odbiorcy informacji możemy do niego zaszyfrować wiadomość, czyli uzyskać poufność przekazywanych danych. Jednak metody poufności, choć ważne wykraczają poza zakres omawianej ustawy. Z technologicznego punktu widzenia mamy tu do czynienia z podpisem elektronicznym ale nie może on być uznany jako podpis w rozumieniu prawa.

Przypadki (a) i (b) różnią się tym, że w (b) „pieczęć” przypisana jest do dokumentu i stanowi wraz z nim swego rodzaju oddzielny byt. Przykładem mogłaby tu być faktura elektroniczna, która byłaby samodzielnym dokumentem mającym poprzez pieczęć cechy wystarczające do stwierdzenia jej autentyczności. Przykładem na zastosowanie (a) może być uwierzytelnienie podmiotu żądającego od nas podania wrażliwych danych (np. w bankowości internetowej). Uwierzytelnienie to pozwala w danym momencie podjąć decyzję o zaufaniu do systemu, z którym nawiązaliśmy komunikację elektroniczną ale nie pozostawia dokumentu w rozumieniu tradycyjnym. Wykazanie, np. w celach procesowych, że takie uwierzytelnienie rzeczywiście wystąpiło wymaga eksperckiej analizy działania systemów informatycznych (logi systemowe itd.). Dlatego z punktu widzenia ustawy o podpisach elektroniczny tylko przypadki (b) i (c) są istotne do ewentualnego prawnego uregulowania, jako że ustawa ze swej istoty ma zajmować się takimi przypadkami użycia technologii elektronicznych, które pozwalają uwierzytelniać dane będące dokumentem elektronicznym a nie tylko uwierzytelniać strony, które później wymieniają się informacją lub dokumentami elektronicznymi bez ich podpisywania.

Rodzą się zasadnicze pytania dotyczące odpowiednio:

- 1) wiarygodności pieczęci elektronicznej,
- 2) skutków prawnych wywołanych użyciem pieczęci oraz konkretnych przypadków zastosowania pieczęci elektronicznej.

Ad 1) Mówiąc o wiarygodności pieczęci nie można nie odnieść się do technologii, która może być użyta przy realizacji pieczęci elektronicznej. Jeżeli przyjąć, że pieczęć elektroniczna to

zupełnie coś innego niż podpis elektroniczny ale bez sprecyzowania technicznej natury pieczęci trudno odnieść się do jej wiarygodności i tym bardziej zajmować się nią w ustawie o podpisach elektronicznych. Można natomiast przyjąć, że pieczęć elektroniczna może być szczególnym przypadkiem podpisu elektronicznego. Wówczas byłaby ona weryfikowana za pomocą szczególnego rodzaju certyfikatu, czyli zaświadczenia przypisującego dane do weryfikacji pieczęci do podmiotu, który tej pieczęci używa. Dla osoby akceptującej dokument wiarygodność pieczęci będzie zależała od wiarygodności certyfikatu, a ta zależy od wystawcy certyfikatu i procedury (polityki), która miała zastosowanie przy wydawaniu tego certyfikatu. Strony komunikacji elektronicznej zawsze mogą się umówić między sobą, którego wystawcę honorują. W szczególnym przypadku mogą to być tzw. autocertyfikaty wydane przez podmiot dla siebie samego. Nie ograniczając żadnej drogi uznawania wzajemnego pieczęci ustawa powinna jednak wskazać rodzaj powszechnie honorowanego certyfikatu i sposób jego pozyskania oraz weryfikacji. Dlatego uzasadnione jest uwzględnienie w ustawie wydawania kwalifikowanych certyfikatów do weryfikacji pieczęci elektronicznych. Należy przy tym zauważyć, że certyfikat kwalifikowany nie jest wiarygodny tylko dzięki rzetelnemu, spełniającemu wymagania ustawy procesowi wystawiania certyfikatu ale także możliwości wcześniejszego, niż wynika to z okresu ważności, unieważniania certyfikatu i skutecznego, powszechnie znanego sposobu informowania o tym fakcie wszystkich zainteresowanych uczestników elektronicznej komunikacji. Jest to bardzo istotne w obrocie gospodarczym.

Ad 2) Skutek prawny użycia pieczęci elektronicznej trudno odnieść do użycia innego instrumentu w rozumieniu „tradycyjnym”. Nie ma w doktrynie prawnej ani podpisu osoby prawnej, ani pieczęci (poza wyjątkowymi sytuacjami). Jeżeli pieczęć elektroniczna, miałyby mieć praktyczne zastosowanie, to wywoływane przez jej stosowanie skutki prawne powinny być określone w ustawie o podpisach elektronicznych albo w innych aktach prawnych, ale powinniśmy już je przewidzieć, aby uzasadnić w ogóle wprowadzenie pojęcia pieczęci elektronicznej i ewentualnie nadać jej odpowiednie brzmienie. Wydaje się, że nie można zastosować pieczęci elektronicznej w przypadku (c). Nie może ona zastąpić reprezentacji podmiotu przez osobę lub osoby fizyczne. Może ona natomiast być z powodzeniem stosowana do uwierzytelnienia automatycznej wymiany dokumentów i wszędzie tam, gdzie obecnie nie jest wymagany podpis własnoręczny osób właściwie umocowanych lub wymóg takiego podpisu jest nadmiarowy. Nie powinno się natomiast zakładać, nawet w ograniczonym zakresie, użycia pieczęci zamiast wymaganych podpisów osób zgodnie z zasadą reprezentacji i odpowiedzialności wynikającą z roli tych osób w organizacji lub otrzymanych pełnomocnictw do jej reprezentowania. Czym większy zakres spraw możliwych do załatwienia za pomocą pieczęci jako substytutu podpisów osób uprawnionych do reprezentowania danego podmiotu tym większe ryzyko jej stosowania po stronie tego podmiotu, a właściwie jego zarządu, który poniesie konsekwencje nadużycia pieczęci przez osoby mające praktyczną możliwość jej użycia. W przypadku podpisu osoby fizycznej istnieje możliwość jednoznacznej identyfikacji osoby, która podpisując nadużyła swoich uprawnień, natomiast w przypadku pieczęci taka identyfikacja jest utrudniona. Odpowiedzialność za dystrybucję uprawnień do wykorzystywania pieczęci w organizacji będzie spadać na zarząd firmy. Przykład: Przeważnie w przedsiębiorstwie różne osoby są uprawnione do poszczególnych czynności związanych z reprezentacją tego przedsiębiorstwa w różnych sferach działania. Jeżeli wszystkie te czynności będzie można wykonać posługując się pieczęcią firmy, to osoby te będą musiały mieć dostęp do tej pieczęci i praktycznie może nastąpić zrównanie uprawnień tych osób poprzez rozszerzenie uprawnień każdej z tych osób o uprawnienia pozostałych. Aby tak się nie stało są dwa rozwiązania. Wprowadzić różny rodzaj pieczęci do załatwiania różnych rodzajów spraw albo w przedsiębiorstwie wdrożyć system informatyczny zarządzający uprawnieniami do użycia pieczęci przez poszczególne osoby w taki sposób, aby mogły one użyć pieczęci tylko w przypadku spraw, do których prowadzenia są uprawnieni. Wprowadzenie różnych rodzajów pieczęci mija się z ideą pieczęci w ogóle i zachacza o sferę pełnomocnictw, które nie powinny być przypisane do pieczęci. Natomiast firmowy system zarządzania dostępem do pieczęci może okazać się trudny do realizacji i drogi szczególnie dla firm, które nie mają zaawansowanego wewnętrznego systemu informatycznego realizującego tzw. zarządzanie tożsamością. Pieczęć nie rozwiąże też sprawy pełnomoc-

nictw dla innego podmiotu działającego w imieniu danego przedsiębiorstwa, np. obsługa firmy przez biuro rachunkowe. Trudno wyobrazić sobie upoważnienie innego podmiotu poprzez przekazanie jemu własnej pieczęci firmowej.

Użycie pieczęci zastępujące podpis osoby fizycznej reprezentującej dany podmiot byłoby korzystne tylko w przypadku małych firm, w których właściciel lub właściciele mający te same uprawnienie załatwiają sprawy osobiście lub przez pełnomocnika o pełnych uprawnieniach do reprezentowania firmy.

Z powyższej analizy wynika, że w przypadku dokumentów, które nie wymagają podpisów osób fizycznych, pieczęć elektroniczna jako „podpis podmiotu nie będącego osobą fizyczną” może odegrać istotną rolę w procesie automatycznej wymiany dokumentów w celu jednoznacznej identyfikacji i uwierzytelnienia podmiotu przesyłającego lub odbierającego dokument i stwierdzenia integralności tego dokumentu. Przepis w ustawie o podpisach elektronicznych powinien mówić o tym, że w przypadku pozytywnej weryfikacji pieczęci elektronicznej podmiotu przyjmuje się, że dokument, który tą pieczęcią był opatrzony został sporządzony przez ten podmiot. Natomiast przepisy odrębne (inne ustawy) powinny określić skutki prawne użycia pieczęci w konkretnym przypadku, najlepiej przez analogię do „tradycyjnych” czynności prawnych. Jednak należy przewidzieć konsekwencje zarówno te pozytywne jak i negatywne stosowania tych przepisów. Poniżej dla przykładu podajemy hipotetycznie możliwe przepisy, które mogłyby regulować użycie pieczęci elektronicznej w konkretnych przypadkach.

- Przepis 1: *Dostarczenie podmiotowi dokumentu drogą elektroniczną potwierdzone przez ten podmiot jego pieczęcią elektroniczną wywołuje taki sam skutek jak dostarczenie przez Poczta Polską dokumentu listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru.* Podobny przepis już istnieje i dotyczy administracji publicznej – urzędowe potwierdzenie odbioru wykorzystuje, co prawda nienazwaną pieczęć elektroniczną urzędu potwierdzającego odbiór elektronicznej korespondencji. W relacjach biznesowych taki przepis miałby również sens. Oczywiście przedsiębiorstwo odbierające w taki sposób dokumenty musiałoby posiadać odpowiedni, niezawodny system informatyczny. Dlatego nie można „zmuszać” przedsiębiorców do odbierania w taki sposób korespondencji ale stworzenie prawnych podstaw do takiej wymiany elektronicznej w biznesie spowodowałoby przystosowanie się do tych wymogów wielu przedsiębiorstw, dla których będzie to ekonomicznie uzasadnione.
- Przepis 2: *Deklarację podatkową opatrzoną pieczęcią elektroniczną podmiotu uznaje się za deklarację tego podmiotu równoważną deklaracji papierowej opatrzonej pieczęcią firmową i podpisaną przez upoważnionego pracownika.* Ten przykład już narusza zasadę odpowiedzialności i reprezentacji przedsiębiorstwa przez uprawnioną osobę fizyczną, chyba, że dzisiejszy wymóg podpisania deklaracji papierowej jest nadmiarowy.

Zaufany profil

Niewiele mamy danych na temat planowanej praktycznej realizacji uwierzytelniania na podstawie zaufanego profilu. Nie jest on przedmiotem rozważań przy pracach nad nową ustawą o podpisach elektronicznych ale wynika bezpośrednio z projektowanej nowelizacji ustawy o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne. Zgodnie z przedstawioną przez Ministerstwo tabelą zaufany profil ma zastąpić podpis elektroniczny we wszystkich kontaktach z administracją publiczną i nie przewiduje się żadnych wyjątkowych sytuacji, w których zaufany profil byłby słabszym instrumentem prawnym niż podpis kwalifikowany osoby fizycznej występującej we własnym imieniu lub reprezentującą przedsiębiorcę. Nasuwa się kilka pytań.

1. Czy w przypadku przedsiębiorstw zaufany profil związany ma być z konkretną osobą fizyczną upoważnioną do reprezentowania danej firmy, czy jest przypisany firmie? W tym drugim przypadku korzystanie z zaufanego profilu z punktu widzenia korzyści i ryzyka jego stosowania będzie zbliżone do korzystania z pieczęci elektronicznej, o czym pisaliśmy wcześniej. Jeżeli natomiast profil jest związany z konkretną osobą fizyczną, to jak będzie wyglądał system nadawania uprawnień tym osobom na platformie ePUAP?

2. Czy proces uzyskania statusu użytkownika zaufanego profilu będzie dla pracodawców prostszy niż uzyskanie certyfikatu kwalifikowanego? Ze względu na planowaną rangę prawną, wydaje się, że będzie trzeba przejść podobną drogę weryfikacji tożsamości z tą różnicą, że sprawa będzie załatwiała się osobiście w urzędzie a nie w komercyjnym centrum certyfikacji lub u notariusza. Nie musi to oznaczać łatwiejszej procedury dla przedsiębiorcy, dla którego brak opłaty nie zawsze musi być czynnikiem decydującym w wyborze metody.
3. Czy udostępnienie metody opartej na zaufanym profilu nie osłabi rozwoju elektronicznej komunikacji w relacjach biznes-biznes i biznes-klient indywidualny, do których zaufany profil nie będzie miał zastosowania? Dla osób fizycznych, a także dla przedsiębiorstw będzie dodatkowym utrudnieniem stosowanie różnych instrumentów technicznych i prawnych, których użycie nie zależy od wagi załatwianej sprawy ale od podmiotu, z którym prowadzi się tę sprawę.
4. Czy w związku z planowanym wydawaniem nowych dowodów osobistych z możliwością składania za ich pomocą podpisów elektronicznych, jest celowe budowanie olbrzymiej infrastruktury do obsługi zaufanego profilu? Naszym zdaniem korzystniejsze byłoby przystosować platformę ePUAP do obsługi podpisów elektronicznych przy jednoczesnym poszerzeniu listy spraw, które można załatwić z administracją publiczną bez podpisu lub stosowania szczególnych mechanizmów uwierzytelnienia klienta urzędu. Wówczas realizacja zaufanego profilu byłby znacznie uproszczona i zastosowana we wszystkich przypadkach, w których forma pisemna, czyli z podpisem równoważnym własnoręcznemu nie jest wymagana.

Podpis osobisty

Podpis osobisty o zaproponowanym przeznaczeniu nie jest naszym zdaniem dobrym pomysłem. Jeżeli dowód osobisty ma być jednocześnie komponentem technicznym służącym do składania podpisu elektronicznego, to niech to będzie podpis kwalifikowany. Wówczas mogą rozwinąć się elektroniczne formy kontaktu w relacji klient indywidualny – przedsiębiorca. Wykorzystanie dowodu osobistego tylko w relacjach z administracją publiczną zmniejszy efektywność całego projektu związanego z elektronicznym dowodem osobistym.

Certyfikat atrybutów

Tutaj powtórzmy naszą opinię z naszego wcześniejszego pisma. Certyfikat atrybutów może mieć istotne znaczenie dla rozwoju elektronicznych kontaktów biznesowych. Dotychczasowa praktyka stosowania podpisu elektronicznego, nawet w jego formie kwalifikowanej, z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego wykazała istotny mankament, a mianowicie sam podpis elektroniczny identyfikuje jednoznacznie osobę podpisującą ale nie pozwala w sposób wiarygodny ustalić pełnomocnictwa tej osoby. Brak prawnie uznawanej formy elektronicznej takiego pełnomocnictwa powoduje, że zakres stosowania podpisu elektronicznego jest ograniczony *de facto* do sytuacji, w której podpisujący występuje we własnym imieniu. W pozostałych przypadkach do dokumentu elektronicznego należy „dołączyć” dokument papierowy potwierdzający odpowiednie umocowanie osoby składającej podpis do reprezentowania podmiotu, w imieniu którego działa. W ten sposób idea załatwiania ważnych spraw (np. zawieranie umów) drogą elektroniczną nie była możliwa do realizacji bez przekazania dodatkowych dokumentów papierowych. Odpowiednie umocowanie prawne certyfikatu atrybutu jest rozwiązaniem pożądanym. W tym celu ustawodawca wprowadzając certyfikat atrybutu, powinien określić również jego kwalifikowaną formę, bo tylko w ten sposób można zapewnić bezpieczeństwo prawne osobie akceptującej dokument elektroniczny. Certyfikat atrybutów może rozwiązać wiele spraw, których rozwiązać nie można za pomocą samego certyfikatu kwalifikowanego jak również za pomocą pieczęci elektronicznej.

Znacznik czasu

Tutaj nie mamy większych uwag. Uważamy, że utrzymanie kwalifikowanego znacznika czasu jako wywołującego skutki prawne daty pewnej jest zrozumiałe i ze wszech miar konieczne dla pewności obrotu gospodarczego i prawnego.

Podmioty świadczące usługi związane z metodami uwierzytelnienia

Państwo powinno ograniczać wszelkie własne działalności, które z powodzeniem mogą efektywniej realizować firmy prywatne. Rola Państwa powinna ograniczyć się do ustanawiania dobrego i stabilnego prawa, które będzie stymulować rozwój pożądaných usług na wolnym i konkurencyjnym rynku. W przypadku usług szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa obrotu prawnego i gospodarczego Państwo powinno sprawować nadzór nad tymi usługami a nie próbować je realizować, jak to było w poprzednim ustroju. Przeświadczenie, że w przypadku świadczenia danej usługi przez Państwo zmniejsza się poziom ryzyka związanego z korzystaniem z tej usługi nie jest niczym uzasadnione. Nie może natomiast w żadnym przypadku następować osłabienie kontroli Państwa nad rzetelnością świadczenia usług certyfikacyjnych, gdyż mogłoby to doprowadzić do spadku zaufania do tych usług a w konsekwencji do ograniczonego stosowania formy elektronicznej w sprawach ważnych z gospodarczego punktu widzenia.

Rynek usług certyfikacyjnych powinien opierać się na zdrowej konkurencji firm, a więc zdrowej grze rynkowej, przy zachowaniu najwyższej jakości i wiarygodności tych usług i jednocześnie kontroli Państwa. A to mogą zapewnić podmioty o ugruntowanej pozycji gospodarczej, finansowej oraz odpowiednim doświadczeniu i wiedzy. Należy więc nadzwyczaj poważnie rozważyć, czy ułatwienie wszystkim chętnym podmiotom wejścia na rynek usług kwalifikowanych poprzez obniżenie wymogów i ustawowe zrezygnowanie z obowiązkowych audytów nie obniży rangi i zaufania do podpisu elektronicznego. Kontrola Państwa nad jakością usług nie musi oznaczać limitowanego koncesjonowania tych podmiotów, czyli nie musi oznaczać ograniczenia konkurencyjności.

Twierdzenie, że administracja rządowa podejmuje się świadczenia pewnych usług po to, aby były one powszechnie dostępne i bezpłatne ma cechy populizmu. Koszty ponoszone przez Państwo w związku z prowadzoną działalnością będą pokrywać wszyscy podatnicy niezależnie od tego, czy będą beneficjentami tych usług czy nie. A koszty takiej działalności państwowej będą, w naszym przekonaniu, zawsze wyższe niż ponoszone przez firmy komercyjne. Jeżeli słusznie rząd uważa, że należy zmniejszyć koszty wejścia w stosowanie podpisu elektronicznego przez przedsiębiorców, to powinien aktywnie stwarzać warunki temu sprzyjające zarówno dla centrów certyfikacji jak i dla użytkowników. Może zaproponować np. ulgi podatkowe związane z zakupem certyfikatów oraz systemów wspomagających stosowanie podpisu elektronicznego. Podobny mechanizm zastosowano w przypadku nabywania kas fiskalnych, a nie uruchomiono państwowej produkcji kas fiskalnych rozdawanych za darmo każdemu chętnemu.

Akceptowane poziomy ryzyka w obrocie gospodarczym

Stosowanie różnych rozwiązań technicznych, instrumentów prawnych oraz procedur wpływających na poziom bezpieczeństwa przeprowadzanych transakcji elektronicznych zawsze zależy od wartości tych transakcji lub ich znaczenia biznesowego. Wiele spraw w relacjach B2B a także B2C jest załatwianych przy wykorzystaniu zwykłego maila lub telefonu ale są też takie zdarzenia gospodarcze, które muszą być zabezpieczone na wypadek późniejszych roszczeń prawnych i finansowych. Dla tych zdarzeń muszą być wskazane ustawowo instrumenty, których zastosowanie zabezpiecza interesy kontrahentów. W przeciwnym razie zawsze pozostanie wiele spraw, których drogą elektroniczną załatwić się nie da. Dlatego zwracamy uwagę na formy kwalifikowane zarówno certyfikatów do weryfikacji podpisów elektronicznych, certyfikatów atrybutów, znacznika czasu a także pieczęci elektronicznej. Ustawa nie wykluczając stosowania w praktyce różnych rozwiązań musi wskazać te, których zastosowanie zagwarantuje skuteczność prawną zawartych umów lub dokonanych innych transakcji w drodze elektronicznej. Jednocześnie ważne jest też wspieranie tych rozwiązań, które nie ograniczą w przyszłości polskiego przedsiębiorcy w działalności na rynkach zagranicznych, w tym w szczególności w Unii Europejskiej z powodu braku interoperacyjności pomiędzy Polską a Unią Europejską.